

Zgr.11.02.2017 wieczorne – Święte synostwo – Dzieci Boga żyją w prawdzie - część 1

Ci, których doszło Słowo Boże, stali się synami Najwyższego. Powinna być to zawsze dla nas najwspanialsza uroczystość jakakolwiek nas spotkała, agape wśród ludzi, którzy urodziliśmy się z ciała w różnych miejscach, w różnych rodzinach ale dzięki Bogu, że On postanowił zrodzić na nowo nas w Chrystusie. W jednym Chrystusie, żeby uczynić z nas ludzi nowych. I to nie są baśnie, baśniami są tylko dla tych którzy nie zobaczyli tego, o czym Jezus mówił. Prawdą jest dla tych, którzy ujrzeli zbawienie, które zajaśniało nam, poganom, które objawiło nam prawdziwe pragnienie Boga, Stwórcy naszego, abyśmy nie tylko byli Jego stworzeniem, ale też Jego synami i córkami, w jednym Umiłowanym Jego Synu Jezusie Chrystusie. I znowu będę mówił wam o prostych rzeczach. Ale jakże człowiek jest zaciemniony w swoim umyśle i sercu, nie widząc tego, bardzo często nie widząc tego. Nie widząc chwały, do której zostaliśmy przeznaczeni w Chrystusie. Nie widząc tego wspaniałego przeniesienia z ciemności do światłości, o czym niedawno mówiliśmy. Człowiek nie widzi, a więc nie podziwia. Nie ma wdzięczności za to Bogu, bo napelnia go niewiara w to, że to Bóg mógł uczynić. I człowiek dalej postępuje według starego sposobu życia i funkcjonowania i w taki sam sposób zachowuje relację z innymi. Może trochę przez religię ogładzona wersja, ale nadal starego Adama i starej Ewy.

Czy wierzysz w to, że Bóg skończył twoje życie na krzyżu w Swoim Synu, żeby dać ci nowe życie? Czy wierzysz w to? Czy tylko wiesz o tym? Bo jeśli wierzysz w to, to w to wchodzisz, bo drzwi są otwarte, Jezus powiedział, że kto wejdzie ten wyjdzie i pastwisko znajdzie. A więc, wychodzimy ze świata przechodząc przez krzyż i znajdujemy pastwisko. Wspaniałe nowe życie. Jak myślisz? Jak powinni żyć synowie i córki Boga? Jak myślisz? Pomyśl, wierząc jak myślisz? Jak powinni żyć? Żyj więc tak, żyj całą pełnią, masz prawo. Masz prawo czynić dobro, bo do dobra zostaliśmy w Chrystusie, jako synowie i córki Boga przeznaczeni. Masz prawo czynić Boże dobro. Ja nie mówię o ludzkim, nie mówię o tym, czego ludzie się spodziewają, po nas. Ja mówię o tym, co Bóg chce przez ciebie i przeze mnie uczynić. Bo kiedy obserwujemy Jezusa Chrystusa, to nie widzimy pomysłów ludzkich w nich, nie widzimy, że to jest taki przyjemny człowieczek, który się tak ze wszystkimi potrafił dogadać. Raczej widzimy ogień, widzimy sól, widzimy doświadczenie, spięcie, zwarcie i Jego stabilność. Chwała Bogu! Chcesz być synem Bożym, chcesz być córką Bożą? Wszystko jest otwarte. Bóg mówi, korzystajcie, w całej pełni, bierzcie z wiarą, korzystajcie, radujcie się, wykorzystujcie prawidłowo Boży czas. Czy to jest wspaniała prawda dla mnie i dla ciebie? A oni mieli jedno serce i wstydzili się nazywać czegoś swoim. Dziwny Kościół zaczął funkcjonować. Tu wyraźnie Bóg pokazał zrodzenie na nowo. I tu nie chodzi o jakieś tam dziwne wykorzystywanie siebie nawzajem. Chodzi mi o Boga i o Jego dzieło w Jego dzieciach, w Jego synach, w Jego córkach.

Apostoł Paweł w liście do Galacjan w 2 rozdziale i 20 wierszu wypowiada tak potężne słowa, które mogą być rozważane na wiele stron, ponieważ tam jest tyle wspaniałości w tej krótkiej wypowiedzi.

„Z Chrystusem jestem ukrzyżowany, żyję więc już nie ja ale żyje we mnie Chrystus”.

A więc, z tego powodu jestem już uwolniony od synostwa grzechu do bycia synem Bożym. Ukrzyżowany z Chrystusem, jestem teraz synem Bożym, dzięki Chrystusowi we mnie, bo Chrystus jest Synem Bożym. Paweł nie miał problemów z przemieszczeniem się. Paweł był człowiekiem, który jak mówił tam do tego człowieka, do tego rzymianina: Ja mam obywatelstwo rzymskie od urodzenia. A ten mówił: A ja musiałem

to za duże pieniądze to kupić. A więc Paweł, był obywatelem najznaczniejszego państwa w tym czasie na ziemi. Mógł pobierać najlepsze nauki, ale uznał to wszystko za nic niewarte w porównaniu z byciem synem Bożym w Jezusie Chrystusie. Uznał to wszystko za śmieć, który jest nic nie wart w obliczu chwały życia Jezusa Chrystusa w nim. A więc uznał wszystko, co zostało zbudowane przez człowieka za nic nie warte w porównaniu z tym, co dostał w Jezusie. I dla mnie i dla ciebie cały czas, rozumiecie, w naszym sercu, w naszym umyśle musi być uroczystość, musi być najwspanialsza uroczystość, w której świątyni rozbrzmiewa chwała. Synowie i córki Boga są wdzięczni, szczęśliwi i zadowoleni z tego przemieszczenia, są odpowiednio ustawieni w kierunku Boga, ponieważ przyjęli to, co On dał za darmo. Nie żyję już ja, lecz żyje we mnie Chrystus. Przez co? Przez wiarę. Zobaczcie, sprawiedliwy z wiary żyć będzie. Nic specjalnie nie zrobił, ale zrobił coś najcenniejszego. Co zrobił? Przyjął przez wiarę to, co Bóg mu dał, przebaczenie, śmierć i nowe życie. Przyjął przez wiarę od Boga. Przyjął te skarby, które dostał i był wdzięczny Bogu i poszedł żyć z tym wszystkim, a Pan potwierdzał to co się stało w Pawle. O tej wierze Jezus mówił, czy znajduję ją kiedy wrócę. To jest wiara gdzie doznajesz, że jesteś wywołany, wywołana z tego świata, aby prowadzić nowe życie.

Kiedy Pan Jezus rozmawiał z Nikodemem, jest to napisane w 3 rozdziale Ewangelii Jana, i to znamy bardzo dobrze, że Pan Jezus wypowiada do Nikodema bardzo ważne słowa. Odpowiadając Jezus rzekł mu:

„Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, jeśli się kto nie narodzi na nowo, nie może ujrzeć Królestwa Bożego”.

A w pierwszym rozdziale Ewangelii Jana, czytamy:

„Do swej własności przyszedł, ale swoi go nie przyjęli, tym, zaś, którzy go przyjęli, dał prawo stać się dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego, którzy narodzili się nie z krwi, ani z cielesnej woli, ani z woli mężczyzny, lecz z Boga”.

Tym, którzy przyjęli Go, aby stać się dzięki Niemu, już tu na ziemi, częścią Jego Samego, częścią Jezusa Chrystusa. Stać się niebiańskimi ludźmi, oddzielonymi od ciemności tego świata. I wydawałoby się, że to jest jakaś opowieść, ale my powinniśmy tak żyć nieustannie, nasze życie powinno być zawsze owocne, napromieniowane chwałą Jezusa w nas. My powinniśmy nieustannie być pod natchnieniem Ducha Świętego, pod wzniosłym świętym uniesieniem, w tej świętej, doskonałej czystości, w której chodził Jezus Chrystus. Nieustannie mający społeczność z Ojcem. Napełnieni tym samym Duchem. I to jest wszystko za darmo przez wiarę, przez przyjęcie tych skarbów, porzucenie wszystkiego, co wyprodukował człowiek bez Boga, a przyjęcie wszystkiego, co przyszło do nas w Chrystusie. Tam nie ma już domysłów, nie ma kombinacji.

Pan Jezus mówi do wszystkich Swoich uczniów bardzo ważne słowa:

„Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, lecz nazwałem was przyjaciółmi, bo wszystko, co słyszałem od Ojca mojego, oznajmiłem wam. Nie wy mnie wybraliście ale ja was wybrałem i przeznaczyłem was abyście szli i owoc wydawali, aby owoc wasz był trwały, by to, o cokolwiek byście prosili Ojca w imieniu moim dał wam”.

Zobaczcie ile z tych rzeczy mamy między sobą, ile to sprawia nam radości, ile sprawia nam radości twoje nowe serce, moje nowe serce? Ile sobie sprawiamy przyjemności, kiedy Jezus żyje w nas. Wtedy chce nam się być razem. chcemy się budować, chcemy sobie nawzajem czynić dobro, bo mamy przecież najwspanialszy przywilej czynienia tego w Chrystusie Jezusie. Komu będziemy czynić to dobro. Ludziom w świecie chcesz to uczynić? Powiedzą, że tego nie chcą. Nie potrzebują twego dobra. Oni sobie żyją bez

tego twego dobra i sobie radzą, a więc komu możemy to uczynić, jeśli nie braciom i siostram? A więc Słowo Boże mówi: Czyńcie jedni drugim dobro bez ustanku. Miejcie tę świętą uroczystość, tę paschę, w której czynimy sobie nawzajem to, co jest najlepsze, wspaniałe, bo przecież dobre uczynki pójdą za nami. I to nie wywołane naszymi pomysłami, no skoro tak, no to coś tam zrobię. Nie, musi być to Chrystus w nas, wspaniała nadzieja chwały. Musi to być coś, co napędza nas, coś co jest wzniosłe, chwalebne, czyste, doskonałe. Kim byliśmy, nieważne. On potrafi w nas żyć, Jezus potrafi w nas żyć, kiedy tylko my z wiarą poddajemy Mu siebie. On potrafi się modlić, potrafi wysłuchiwać Ojca. Wszystko potrafi Jezus.

I dalej mówi do Nikodema, który na to, co usłyszał mówi w ten sposób:

„Rzekł Mu Nikodem: Jakże się może człowiek narodzić gdy jest stary? Czyż może powtórnie wejść do łona matki swojej i urodzić się? Odpowiedział Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, jeśli się kto nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do Królestwa Bożego”.

A więc mamy chrzest wodny, ale jest potrzebne też napełnienie Duchem Świętym, aby Duch Święty nas ożywił. Przecież chrzest to śmierć, powstanie do nowego życia. Kto mnie w nowym życiu będzie prowadził? Ja sam pójdę za Jezusem? No musi mnie i ciebie poprowadzić Duch Święty, bo nawet jak człowiek zostanie ochrzczony, a sam będzie chciał iść dalej, czy sama, to i tak zginie, bo wielu ochrzczonych zginęło. Ale jeśli Duch Święty prowadzi, to wtedy idziemy prawidłowo, uwolnieni od chęci grzeszenia a więc i od grzechów, wprowadzeni w Królestwo i prowadzeni, aby żyć w ten sposób jak się podoba Bogu. Wiemy, że Pana Jezusa, naszego Pana, Duch Święty zaprowadził na pustynię, i że przez Ducha Świętego wszystko On czynił. Jakże wspaniały przywilej. Nikomu Jezus na siłę nie czynił dobra. Ludzie, my nie musimy nikomu czynić dobra na siłę. Jeśli ktoś nie chce niech nie bierze, nie musi brać dobra Bożego. Jeśli woła, to co zostało wyprodukowane przez ciało, niech to biorą, ale jeśli ktoś chce dobro Boże, to musi je w nas spotkać to i wiedzieć, że je od nas dostanie. A więc, dawajmy tym, którzy chcą. Jezus pytał się proszących Go: „co chcesz, abym ci uczynił?”. Daj Mi Twoje dobro, Panie! Ani lekarze mi nie pomogli, ani ludzie, daj mi Swoje dobro, Panie. Masz, niech ci się stanie zgodnie z wiarą twoją. Chwała Bogu! Jezus żyje, jest prawdziwy i będzie Tym, który wróci tutaj po Swoją Kościół.